



Działanie na rzecz innych jako najwyższa wartość. Dzieło Janiny Ochojskiej

- [Wprowadzenie](#)
- [Przeczytaj](#)
- [Mapa myśli](#)
- [Audiobook](#)
- [Dla nauczyciela](#)

Bibliografia:

- Źródło: Wojciech Bonowicz, *Niebo to inni. Z Janiną Ochojską rozmawia Wojciech Bonowicz*, red. M. Okoński, Kraków 2000, s. 249–250.
- Źródło: Janina Ochojska, *Świat według Janki – rozmawiała Marzena Zdanowska*, red. M. Zdanowska, Kraków 2015, s. 36–38.
- Źródło: Janina Ochojska, *Przedmowa*, [w:] Linda Polman, *Karawana kryzysu. Za kulisami przemysłu pomocy humanitarnej*, tłum. E. Jusewicz-Kalter, Wołowiec 2016, s. 8.
- Źródło: Janina Ochojska, *Przedmowa*, [w:] Linda Polman, *Karawana kryzysu. Za kulisami przemysłu pomocy humanitarnej*, tłum. E. Jusewicz-Kalter, Wołowiec 2016, s. 6.
- Źródło: Janina Ochojska, *Świat według Janki – rozmawiała Marzena Zdanowska*, red. M. Zdanowska, Kraków 2015, s. 11–12.

- Źródło: *Niebo to inni. Z Janiną Ochojską rozmawia Wojciech Bonowicz*, red. M. Okoński, Kraków 2000.
- Źródło: Jan Błoński, *Stygający popiół*, „Teksty: teoria literatury, krytyka, interpretacja”, nr 1973/4(10), s. 77.



**Działanie na rzecz innych jako najwyższa wartość.
Dzieło Janiny Ochojskiej**

Źródło: Pixabay, domena publiczna.

” Niebo to inni. Z Janiną Ochojską rozmawia Wojciech Bonowicz

Obrazy nieszczęść, którymi bombardują nas media, budzą uczucie bezradności. Małe i wielkie tragedie, których widzami jesteśmy, zmuszają nas do postawienia pytania: „Co mogę zrobić?” Nierzadko jest to pytanie retoryczne, za którym nie idą konkretne decyzje. Mówimy wtedy o piekle na ziemi, przypominamy powiedzenie, że człowiek człowiekowi wilkiem...

Źródło: Niebo to inni. Z Janiną Ochojską rozmawia Wojciech Bonowicz, red. M. Okoński, Kraków 2000.

Janina Ochojska jest osobą, która nie poddała się powyższej wizji. Nie zgodziła się z diagnozą francuskiego filozofa, Jeana-Paula Sartre’a, wedle której „piekło to inni”. Przeciwnie, zdaniem Ochojskiej drugi człowiek to niebo. Nie jest przy tym gołosłowna.

Założycielka Polskiej Akcji Humanitarnej dociera bowiem do miejsc na świecie, w których największe zło spotyka się z najwyższym dobrem.

Twoje cele

- Poznasz sylwetkę najbardziej znanej polskiej działaczki społecznej – Janiny Ochojskiej.
- Wyjaśnisz, na czym polega wolontariat i pomoc humanitarna.
- Omówisz ważne wartości w życiu człowieka.

Przeczytaj

Janina Ochojska

Janina Ochojska jest założycielką, fundatorką i prezesem Polskiej Akcji Humanitarnej. W 2019 roku została wybrana na posłankę do Parlamentu Europejskiego i od rozpoczęcia kampanii przebywa na bezpłatnym urlopie. Ukończyła astronomię na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu, a po studiach pracowała w Pracowni Astrofizyki w Centrum Astronomicznym im. Mikołaja Kopernika Polskiej Akademii Nauk w Toruniu. Angażowała się też w działalność NSZZ Solidarność oraz dystrybucję wydawnictw drugiego obiegu po wprowadzeniu stanu wojennego w Polsce. Działalność charytatywną rozpoczęła w latach 80., gdy pojechała do Francji na operację, związaną z porażeniem, którego doznała, chorując jako dziecko na polio. We Francji była wolontariuszką dla organizacji EquiLibre, która dostarczała pomoc dla Polaków. Następnie przyczyniła się do zarejestrowania polskiego oddziału EquiLibre. W 1992 roku wyruszyła do Sarajewa z transportem medykamentów. Po powrocie zwróciła się do swoich rodaków o pomoc ludności w obłożonym Sarajewie, otrzymując zdecydowany odzew. Dwa lata później założyła [Polską Akcję Humanitarną](#). W wywiadach opowiada o życiu na krawędzi, skutecznym pomaganiu i przełamywaniu barier. Jest laureatką wielu prestiżowych nagród.



Janina Ochojska-Okońska na Przystanku Woodstock w 2016

Źródło: Ralf Lotys (Sicherlich), Wikimedia Commons, licencja: CC BY 4.0.

” Janina Ochojska. Świat według Janki – rozmawiała Marzena Zdanowska

– Skąd wzięło się Pani zainteresowanie światem?

– Można powiedzieć, że z konieczności. Kiedy na początku lat dziewięćdziesiątych wysyłałam do oblężonego Sarajewa konwój z pomocą humanitarną, potem następnym, czegoś trzeba było się o tej Jugosławii dowiedzieć. Potem był Kazachstan, Czeczenia, kolejne kraje i w pewnym sensie ten świat sam mnie wciągnął.

– Ale wcześniej musiało być coś, co sprawiło, że w ogóle pomyślała Pani o tym, żeby te konwoje zorganizować, żeby swoją uwagę skierować gdzieś dalej. Przecież można było zamiast tego zająć się tysiącem rzeczy w Polsce.

– Jak to zazwyczaj bywa, nie był to jeden impuls, który ukształtował całe moje życie. Różne czynniki wpływały na moje wybory. Przede wszystkim po prostu zawsze lubiałam czytać i świat mnie pociągał przez książki. Pociągał mnie wszechświat. Chciałam wiedzieć, jakie jest miejsce człowieka we wszechświecie, a żeby to wiedzieć, trzeba świat poznać.

Zawsze też miałam poczucie, że w jakiś sposób jesteśmy jednością, że świat i człowiek stanowią jedność. Jesteśmy wszyscy z jednej strony czymś ograniczeni, ale z drugiej – nieskończeni. Mam na myśli najróżniejsze możliwości, jakie przed nami stoją. Jeśli pomyślimy i tym, jaką ludzkość przeszła drogę, o tym, że człowiek potrafi swoim umysłem zgłębić wszechświat tak, jakby dotknął ręką jego krańców, analogia między duchowością, naszymi realnymi możliwościami a wszechświatem wydaje się trafna. Jestem przekonana, że z pomocą humanitarną jest podobnie jak z poznawaniem kosmosu – często ludzie nie zdają sobie sprawy, jak dużo jest możliwe, jak dużo potrafimy osiągnąć.

Niesienie pomocy na całym świecie

Pomoc humanitarna polega przede wszystkim na ratowaniu ludzkiego życia w czasie klęsk i katastrof wywołanych głównie poprzez wojny lub czynniki naturalne. Do niesieniu tego typu pomocy zobowiązane są: Organizacja Narodów Zjednoczonych, Unia Europejska, organizacje rządowe, Międzynarodowy Komitet Czerwonego Krzyża i Czerwonego Półksiężyca oraz organizacje pozarządowe (np. Polska Akcja Humanitarna, Lekarze bez Granic, Caritas Polska, Chlebem i solą).



Obóz dla uchodźców wewnętrznych, Mogadishu, Somalia

Źródło: EwaRatynska, Wikimedia Commons, licencja: CC BY-SA 4.0.

” Janina Ochojska

Przedmowa

Zasadniczo myślimy o pomocy humanitarnej jako o czymś prostym – trzeba dostarczyć ludziom jedzenie, wodę, dać schronienie, ewentualnie zapewnić opiekę medyczną. Trzeba więc dać pieniądze, przekazać dary, ktoś „jakoś” je dostarczy, ktoś to „jakoś” zorganizuje.

I na tym kończy się nasze zaangażowanie. Uważamy, że mamy problem z głowy.

A problem dopiero się zaczyna. Najczęściej pomoc społeczeństwa i mediów ustaje z chwilą, gdy temat schodzi z pierwszych stron gazet. Tymczasem poszkodowani w katastrofach naturalnych czy cywilne ofiary konfliktów zbrojnych najbardziej potrzebują naszej pomocy, gdy o nich zapominamy. Dla organizacji humanitarnych to czas najintensywniejszych działań. W zależności od typu, miejsca i czasu katastrofy powinny one trwać od trzech do sześciu miesięcy. Rozdawnictwo i pierwsza pomoc nie mogą być prowadzone zbyt długo. Najlepiej tyle, ile potrzeba na zapewnienie ludziom podstawowych warunków do życia. Im szybciej rozpoczyna się etap prowadzący do budowania warunków umożliwiających poszkodowanym samodzielne życie i rozwój, tym lepiej dla nich. Każda pomoc, która prowadzi do uzależnienia ludzi, którym się pomaga, i pozbawia ich samodzielności, jest złą pomocą.

Źródło: Janina Ochojska, *Przedmowa*, [w:] Linda Polman, *Karawana kryzysu. Za kulisami przemysłu pomocy humanitarnej*, tłum. E. Jusewicz-Kalter, Wołowiec 2016, s. 6.

Janina Ochojska podkreśla, że program niesienia pomocy powinien być uprzednio skrupulatnie przemyślany:

” Janina Ochojska

Przedmowa

W działalności charytatywnej bardzo ważna jest refleksja nad uzależnieniem od pomocy oraz jej wpływem na lokalną społeczność. Ważne, żeby beneficjenci od samego początku brali czynny udział w działaniach, które do nich kierujemy. Jeżeli pomagający nie stwarzają takiej możliwości, istnieje duże prawdopodobieństwo, że pomoc służy raczej tym, którzy jej udzielają. Pamiętam obozy dla

uchodźców z Kosowa powstające na terenie Albanii. Przy ich budowie ofiarnie pracowali włoscy wolontariusze, a uchodźcy siedzieli na górze i czekali, aż będzie można wejść. Przecież wśród nich byli inżynierowie, budowlańcy, specjaliści od instalacji wodno-sanitarnych, a jednak nie dopuszczono ich do pracy. Być może gdyby postawili obóz własnymi rękami, traktowałiby to miejsce z większym szacunkiem.

W maju tego roku byłam w obozie Kakuma w Kenii przy granicy somalijsko-sudańskiej, gdzie od dziewiętnastu lat mieszkają uchodźcy, głównie z Sudanu i Somalii. Utrzymywanie takiego obozu jest błędem, za który społeczność międzynarodowa słono zapłaci. Dziewięćdziesiąt tysięcy ludzi jest tam uzależnionych od wszelkiej pomocy.

Źródło: Janina Ochojska, *Przedmowa*, [w:] Linda Polman, *Karawana kryzysu. Za kulisami przemysłu pomocy humanitarnej*, tłum. E. Jusewicz-Kalter, Wołowiec 2016, s. 8.

Kto może zostać pracownikiem humanitarnym?

Wokół sylwetki pracownika humanitarnego krąży wiele mitów. Istnieją stereotypy, że wykonywana przez taką osobę praca jest tożsama z wolontariatem lub jest traktowana jako hobby. Natomiast pracownik humanitarny to wykwalifikowany specjalista, który zna języki obce, posiada odpowiednie predyspozycje psychiczne i za swoją pracę otrzymuje wynagrodzenie. Pracuje nie tylko w środowisku wojny i kryzysu, lecz także w biurze, pozyskując fundusze, pisząc wnioski, itp., innymi słowy, dba o cały proces działania organizacji. Zatem wbrew powszechnej opinii, by zostać pracownikiem humanitarnym, nie wystarczy miłosierdzie, uczciwość i altruizm.

” Janina Ochojska. Świat według Janki – rozmawiała Marzena Zdanowska

– Poznaje Pani różne miejsca na świecie oczami pracownika humanitarnego. Wielu ludziom niesienie pomocy w Afryce czy Azji

kojarzy się z młodymi ludźmi, którzy szukają przygód, nie chcą się wbijać w garnitury i garsonki, pracować w biurze, wolą owinać dredy kolorową chustą i zająć się wolontariatem w egzotycznym miejscu.

– Przeprowadziliśmy kiedyś sondę, pytając, kim jest pracownik humanitarny, i większość ludzi rzeczywiście ma dokładnie takie wyobrażenia. Dodają jeszcze, że to musi być koniecznie osoba o dobrym sercu. Często wydaje się też, że do tej pracy nie jest potrzebne żadne konkretne wykształcenie, wystarczy dobra wola. Aw ogóle to nie jest zawód, tylko różne działania wykonywane na zasadzie wolontariatu. Ludzie sądzą, że taka osoba gdzieś tam jedzie, gdzieś jakąś studnie kopie, może kogoś leczy, może uczy angielskiego albo po prostu spędza czas w afrykańskiej wiosce z daleka od cywilizacji.

– A kim w rzeczywistości jest pracownik humanitarny?

– Odpowiedź w pewnym stopniu zależy od tego, czy mówimy o Polsce, czy o krajach zachodnich. W krajach tak zwanej starej Europy i Stanach Zjednoczonych od dawna jest to konkretny zawód, do którego wykonywania trzeba najpierw zdobyć odpowiednie kompetencje. Istnieją tam szkoły, które przygotowują do pracy w organizacjach niosących pomoc ludziom z terenów objętych wojnami, dotkniętych katastrofą naturalną czy długotrwałym ubóstwem. I to nie są bynajmniej dwutygodniowe szkolenia, tylko odrębne ścieżki edukacyjne, kierunki studiów, również studiów podyplomowych. Czasem to są studia dodatkowe dla osób, które mają już inny pierwszy zawód, na przykład dla inżynierów, menedżerów, lekarzy. Taka edukacja zapewnia wiedzę o świecie, o istniejących zależnościach pomiędzy różnymi regionami, o sytuacji krajów

ubogich, o historii obecnych konfliktów, ale również wiedzę logistyczną, projektową, o zasadach bezpieczeństwa etc. Dodatkowo pracownik humanitarny, który wybiera się w konkretne miejsce, musi mieć wiedzę o kulturze danej społeczności, historii, zwyczajach i dowiedzieć się przed wyjazdem do danego kraju, jak się tam zachowywać, na co zwracać uwagę.

W Polsce raczkujemy pod tym względem. W 2013 roku otworzyliśmy wspólnie z Uniwersytetem Warszawskim studia podyplomowe z pomocy humanitarnej. [...] W naszej części Europy musimy pomału budować grupę ludzi wykształconych dokładnie pod tym kątem i mających jakieś doświadczenie. To są osoby po różnych kierunkach studiów, bo takie też trafiają do nas do pracy – i po ścisłych, i po humanistycznych, i po inżynierskich.

– Czy konieczne są jakieś predyspozycje kandydatów?

– Na pewno musi to być ktoś, kto jest otwarty na inne kultury. Jeśli swoją kulturę uważa za najwspanialszą na świecie, a swoją religię z a jedyną słuszną, nie nadaje się do tej pracy.

Źródło: Janina Ochojska. *Świat według Janki* – rozmawiała Marzena Zdanowska, red. M. Zdanowska, Kraków 2015, s. 36–38.



Obóz dla uchodźców, Pakistan

Źródło: Pxhere, domena publiczna.

Wolontariuszem może być każdy

Wolontariusz to osoba, która pomaga innym w ramach jakichś zorganizowanych działań. Swoją czas i umiejętności poświęca bezpłatnie.

Janina Ochojska opowiada o wolontariuszach:

” Wojciech Bonowicz

Niebo to inni. Z Janiną Ochojską rozmawia Wojciech Bonowicz

Wolontariat [...] dotyczy tak różnych form działania, że praktycznie każda umiejętność może zostać zagospodarowana. Naszymi wolontariuszami byli na przykład doradcy finansowi, którzy pomogli nam zbudować bazy danych i nauczyli przewidywać możliwe wpływy z akcji. W wielu dziedzinach poszukiwani są nie tylko profesjonaliści, ale również wolontariusze niewykwalifikowani. Bo nie trzeba przecież szczególnych kwalifikacji, by podawać jedzenie osobie

przykutej do łóżka w domu starców lub szpitalu; w Stanach Zjednoczonych czy Francji robią to uczniowi szkół średnich i studenci. Wolontariat więc przynosi określone „korzyści” – i to obu stronom. Praca wolontariusza w takich instytucjach, jak wspomniane, uzupełnia działanie normalnych struktur. Dzięki temu, że ktoś wykona daną pracę czy usługę bezpłatnie, organizacja czy instytucja nie musi zatrudniać dodatkowej osoby. Może też liczyć, że w wielu wypadkach dana praca zostanie wykonana z większym zaangażowaniem. Z kolei „zysk” wolontariusza to przede wszystkim zdobyte doświadczenie. Może on rozwijać własne umiejętności, a równocześnie zetknie się z problemami, z którym nie miał do tej pory do czynienia.

[...]

Dla mnie to najistotniejszy aspekt wolontariatu: uświadomić ludziom, jak wiele dobrego mogą zrobić, często niewielkimi środkami. Da mu [wolontariuszowi] też możliwość poznania świata, o którym dotychczas niewiele wiedział albo może błędnie go oceniał; to go przygotuje na różne trudne sytuacje w jego własnym życiu. Da mu ponadto możliwość poznania innych ludzi, którzy również chcą robić coś sensownego. Wspólna praca na rzecz kogoś jest szalenie rozwijająca i tworzy przyjaźnie, które nieraz długo trwają. I wreszcie da mu satysfakcję, chociaż ta może przyjść dopiero po dłuższym czasie. Są takie prace, przy których trudno o zadowolenie z siebie i wdzięczność innych; myślę na przykład o służbie obłożnie chorym czy o odwiedzaniu samotnych osób w podeszłym wieku.

Źródło: Wojciech Bonowicz, *Niebo to inni. Z Janiną Ochojską rozmawia Wojciech Bonowicz*, red. M. Okoński, Kraków 2000, s. 249–250.

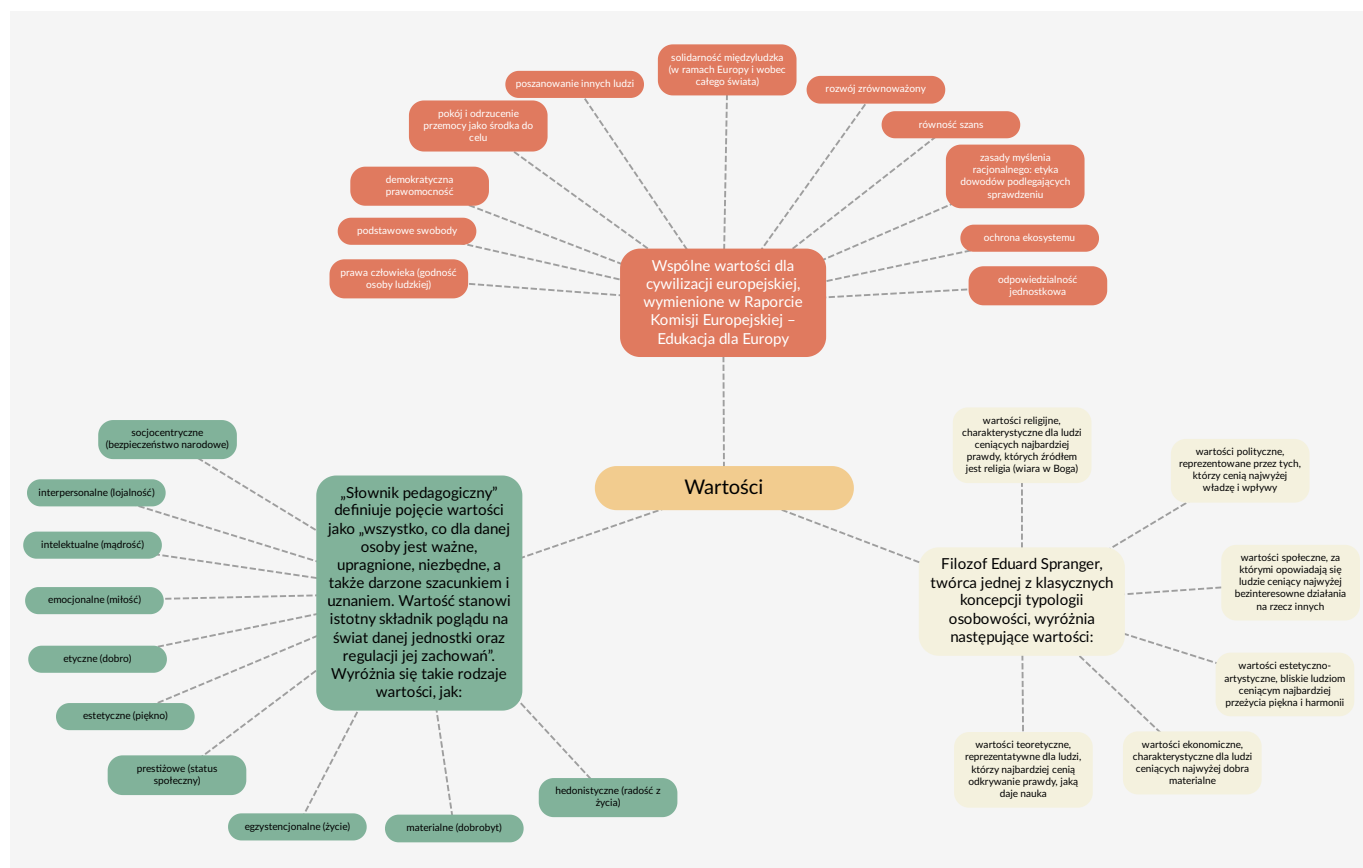
Polska Akcja Humanitarna (PAH)

organizacja pozarządowa, której misją jest udzielanie pomocy humanitarnej i rozwojowej ludności dotkniętej skutkami klęsk żywiołowych i konfliktów zbrojnych. Organizacja powstała 26 grudnia 1992. Od początku swojej działalności PAH udzieliła pomocy w 44 krajach. Działa także na terenie Polski, gdzie od 1998 roku prowadzi program dożywiania dzieci Pajacyk, który wspiera dzieci w kraju i na świecie

Mapa myśli

Polecenie 1

Zapoznaj się z mapą myśli. Następnie podaj wartości, które według ciebie mogą być bliskie osobom zajmującym się pomocą humanitarną lub wolontariatem. Uzasadnij swoją opinię.



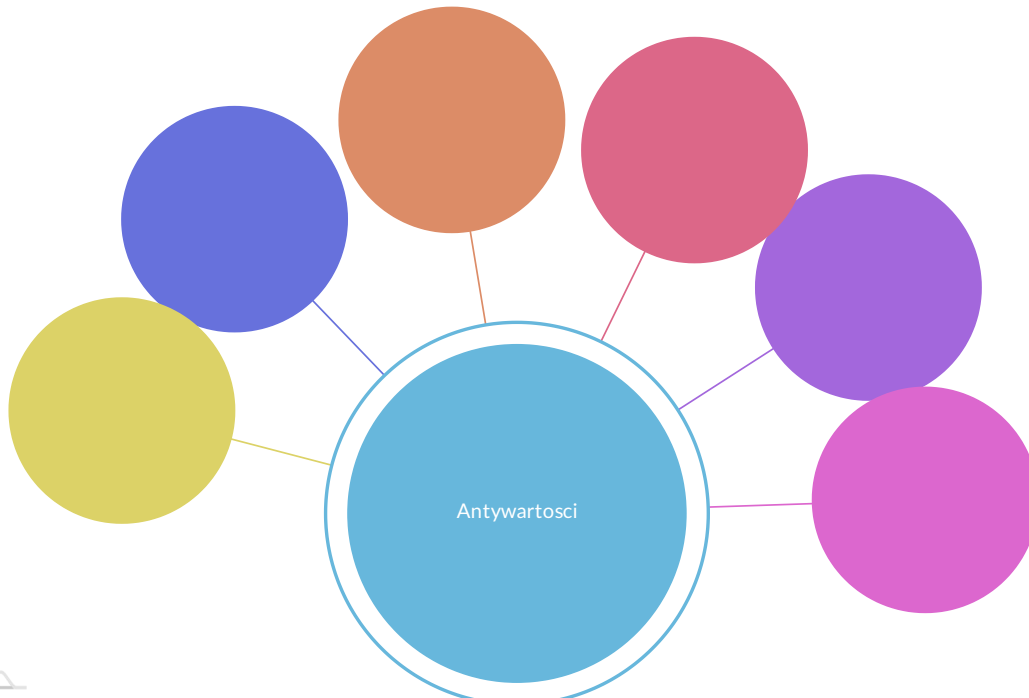
Na podstawie: *Edukacja dla Europy. Raport Komisji Europejskiej*, tłum. I. Wojnar, J. Kubin, Komitet Prognoz „Polska 2000 Plus”.

Małgorzata Talarczyk, *Znaczenie wartości*, „Wychowawca” 2004, nr 6.

Mieczysław Łobocki, *Wychowanie moralne w zarysie*, Kraków 2006, s. 76.

Polecenie 2

Stwórz mapę antywartości, czyli tych spośród ludzkich podstaw i motywacji, które uważasz za negatywne.



Audiobook

Polecenie 1

Zapoznaj się z artykułem Janiny Ochojskiej z 2003 roku. Na podstawie zawartych w nim treści wynotuj, jakie akcje pomocowe przeprowadziła Polska Akcja Humanitarna w opisanym konflikcie.

Audiobook można wysłuchać pod adresem: <https://zpe.gov.pl/b/PmHqIbsFO>

Żeby dać nadzieję

Sytuację w Syrii można było opisać jasnymi kategoriami tylko na początku, kiedy wojna dopiero się zaczynała. A dokładniej – kiedy rozpoczynała się rewolucja. W ogromnym skrócie i uproszczeniu wyglądało to tak. Pierwsze wydarzenia miały miejsce w marcu 2011 roku w południowej części Syrii. Protesty przeciwko rządowi Baszara al-Asada miały podobny charakter jak demonstracje w innych państwach tak zwanej Wiosny Arabskiej – młodzi ludzie protestowali przeciwko cenzurze i ograniczeniom wolności. W odpowiedzi wojska rządowe zaczęły strzelać do demonstrantów. Później starcia i walki rozprzestrzeniły się na miasta kolejnych regionów. Przez pierwszy rok była to głównie wojna między rebeliantami z głównych miast i siłami Baszara al-Asada. Z czasem okazało się, że interwencji ze strony świata, której spodziewali się rebelianci, nie będzie. Rada Bezpieczeństwa nie była w stanie podjąć żadnego działania, ponieważ Rosja i Chiny na to nie pozwalały, wetując kolejne rezolucje potępiające reżim Asada. W międzyczasie do Syrii zaczęły z różnych stron napływać bojówki islamistyczne, które postanowiły wykorzystać destabilizację spowodowaną przez długie demonstracje, walki uliczne, ale też degradację gospodarczą. Przez bombardowania zostały bowiem zniszczone nie tylko domy, lecz również budynki publiczne, infrastruktura, szybko zaczęło brakować paliwa, elektryczności i żywności.

Na tym etapie w kraju zapanował zupełny chaos i nic już nie było i nie jest czarno-białe. Wśród przeciwników Asada byli pokojowo nastawieni obywatele, ale też Wolna Armia Syrii, czyli zbrojne ramię opozycji, złożone między innymi z dezertów z syryjskiej armii i ochotników cywilnych, a także radykalni bojówkarze islamscy napływający do kraju z innych państw. Powstało wiele zwalczających się ugrupowań, a najbardziej w tym wszystkim ucierpiała ludność cywilna, szczególnie kobiety, dzieci i osoby starsze. To, co się dzieje teraz w Syrii, jest między innymi winą społeczności międzynarodowej, która nie potrafiła zareagować w odpowiednim momencie i pozwoliła na to, żeby stroną w tej wojnie stały się radykalne ugrupowania islamistyczne. Sytuacja rozwijała się podobnie podczas wojen w Bośni i w Czeczenii, ale do dziś nie nauczyliśmy się rozpoznawać niebezpieczeństwa radykalizmu, na który narażone są społeczeństwa żyjące pod presją wojny, i w porę mu się przeciwstawiać.

[...]

Od początku konfliktu w Syrii organizacje humanitarne miały utrudniony dostęp do jego ofiar. Baszar al-Asad nie pozwalał pracownikom humanitarnym na wjazd na kontrolowane przez siebie tereny. Jedynie Międzynarodowy Czerwony Krzyż mógł wjechać do Syrii, choć także w tym przypadku niektóre miejsca pozostały niedostępne. Nie pomogły nawet negocjacje prowadzone przez ONZ, żeby uzyskać zezwolenia dla organizacji pomocowych na wjazd. Zresztą sam ONZ został zmuszony do częściowego wycofania się z terenów kontrolowanych przez armię rządową, a na terenach kontrolowanych przez rebeliantów obecność jego pracowników byłaby nielegalna. Wszak wizy wydaje nadal Damaszek.

Tymczasem sytuacja ludności cywilnej pogarsza się i trzeba ją już nazwać katastrofą humanitarną. Po trzech latach wojny śmierć poniosło ponad sto tysięcy osób, drugie tyle uważa się za zaginione. Syryjczycy masowo opuszczają swoje domy, przenosząc się w inne rejony Syrii lub do krajów ościennych – Iraku, Turcji, Jordanii i Libanu, gdzie trafiają do obozów dla uchodźców. Uchodźcy wewnętrzni, czyli ci, którzy nie wyjechali poza granice swojego kraju, mieszkają często poza miastami, w górskich grotach, bizantyjskich ruinach, a nawet starych kamiennych grobowcach. Tych uchodźców jest już ponad cztery miliony. Nie mają dokąd wracać, ich domy i mieszkania zostały zniszczone podczas ostrzałów i bombardowań. Część ludności pozostała w miastach, o które toczą się zażarte walki i które są bombardowane i ostrzeliwane przez wojska rządowe, ale życie w

nich jest bardzo niebezpieczne. Syryjczykom brakuje wody pitnej, żywności i opieki medycznej. Tam, gdzie się ukrywają, najczęściej nie ma prądu, a dzieci nie chodzą do szkoły.

Polska Akcja Humanitarna dociera z pomocą do mieszkańców rejonów miast Idlib i Hama, wspierając około sześciuset czterdziestu tysięcy ludzi. Dla niektórych jesteśmy pierwszą i jedyną organizacją, która im pomaga. Dostarczamy regularnie leki i podstawowy sprzęt medyczny do szpitali polowych, a bezpośrednio rodzinom – mleko w proszku, koce, tabletki do uzdatniania wody oraz środki czystości. Co miesiąc rozdajemy także pakiety żywnościowe dla około dwunastu tysięcy rodzin oraz prowadzimy codzienną dystrybucję chleba, jednocześnie dostarczając mąkę do piekarń. W związku z chronicznym brakiem wody dowozimy ją cysternami do siedemnastu lokalizacji, gdzie jest rozlewana bezpośrednio do zbiorników ustawionych w miejscach koczowania uchodźców. Tam, gdzie to jest możliwe, odbudowujemy stacje pompujące oraz sieci wodociągowe, zbiorniki wodne oraz toalety. Dzięki tym naprawom umożliwiliśmy dostęp do wody trzystu dwudziestu tysiącom osób. W najbliższym czasie planujemy remont toalet w czterdziestu dwóch szkołach oraz założenie szesnastu wysypisk odpadów. W dwudziestu lokalizacjach przygotujemy lokalne spalarnie śmieci.

Zapotrzebowanie na pomoc medyczną wśród ludności cywilnej zarówno w rejonach objętych walkami, jak i poza liniami frontu jest ogromne. Z powodu walk dostęp do tej pomocy jest bardzo ograniczony – jej koszty stały się niezwykle wysokie, a w wielu miejscach jest w ogóle nieosiągalna. Wstrzymanie produkcji leków i brak ich dostaw zwiększyły śmiertelność ludzi nawet z powodu chorób, z których w normalnych warunkach można byłoby ich wyleczyć. Szczególnie dramatyczna jest sytuacja matek karmiących, które z powodu stresu i niedożywienia nie są w stanie wykarmić niemowląt. W partnerstwie z Caritas Republiki Czeskiej prowadzimy projekt tak zwanej mobilnej kliniki zapewniającej pomoc medyczną mieszkańcom rejonów miast Idlib i Hama. Klinika obsługuje dorosłych i ze szczególnym uwzględnieniem kobiet i niemowląt. Zakupiliśmy w Turcji dwa odpowiednie samochody razem z wymaganymi lekami i środkami medycznymi oraz zatrudniliśmy wykwalifikowany personel medyczny, który codziennie dociera do różnych prowizorycznych siedlisk, gdzie chronią się uchodźcy. Wszyscy pacjenci objęci pomocą kliniki mobilnej otrzymują lekarstwa za darmo. Współpracujemy z innymi organizacjami medycznymi, dzięki czemu udało

się zapewnić nawet lekarstwa na leishmaniozę, polio i odrę. Obie mobilne kliniki docierają średnio do trzystu osób tygodniowo.

Pomoc Syryjczykom jest trudna, ale nie niemożliwa. Powyższe liczby świadczą same za siebie. Nie piszę tego po to, żeby przekonać, że wojna nie jest straszna. Ona jest straszna! Wszędzie tam, gdzie toczy się wojna, żyją też ludzie, o których nie powinniśmy zapominać. Wydaje się nam, że udzielanie pomocy jest bardzo niebezpieczne. To prawda, ale jeśli tam żyją ludzie, to my też przeżyjemy. Tylko pomagając ludności cywilnej, możemy dać tym osobom jakąś szansę na przeżycie. Możemy dać im nadzieję. Możemy im pokazać, że ktoś się nimi interesuje, że nie są pozostawieni sami sobie.

Panuje mit, że taka pomoc jest bardzo droga. Za dwadzieścia dziewięć złotych można zapewnić rodzinie wodę na cały tydzień. Koszt jednej paczki żywnościowej ważącej osiemdziesiąt kilogramów i wystarczającej na cały miesiąc dla jednej rodziny to około dwustu dwudziestu dolarów. Czy życie ludzkie jest tyle warte? Odpowiedzcie sobie sami.

Źródło: Janina Ochojska. Świat według Janki – rozmawiała Marzena Zdanowska, red. M. Zdanowska, Kraków 2015, s. 221–226.

Polecenie 2

Wyjaśnij, co oznacza termin *katastrofa humanitarna*.

Ćwiczenie 1

Opracuj własne pytania do wywiadu, jaki można by przeprowadzić z Janiną Ochojską (minimum 5).

Ćwiczenie 2

Wyjaśnij różnice pomiędzy wolontariuszem a pracownikiem humanitarnym.

Praca domowa

Korzystając z bibliotek, słowników, stron internetowych itp. przygotuj prezentację na temat wybranej organizacji niosącej pomoc humanitarną lub osoby zajmującej się wolontariatem.

Dla nauczyciela

Autor: Paulina Król

Przedmiot: Język polski, Edukacja zdrowotna

Temat: Działanie na rzecz innych jako najwyższa wartość. Dzieło Janiny Ochojskiej

Grupa docelowa:

Szkoła ponadpodstawowa, liceum ogólnokształcące, technikum, zakres podstawowy i rozszerzony

Podstawa programowa:

Wartości i postawy

Treści nauczania – wymagania szczegółowe

Zakres podstawowy

I. Kształcenie literackie i kulturowe.

2. Odbiór tekstów kultury. Uczeń:

1) przetwarza i hierarchizuje informacje z tekstów, np. publicystycznych, popularnonaukowych, naukowych;

IV. Samokształcenie.

1) rozwija umiejętność pracy samodzielnej między innymi przez przygotowanie różnorodnych form prezentacji własnego stanowiska;

2) porządkuje informacje w problemowe całości poprzez ich wartościowanie; syntetyzuje poznawane treści wokół problemu, tematu, zagadnienia oraz wykorzystuje je w swoich wypowiedziach;

3) korzysta z literatury naukowej lub popularnonaukowej;

11) korzysta z zasobów multimedialnych, np. z: bibliotek, słowników on-line, wydawnictw e-book, autorskich stron internetowych; dokonuje wyboru źródeł internetowych, uwzględniając kryterium poprawności rzeczowej oraz krytycznie ocenia ich zawartość;

Kształtowane kompetencje kluczowe:

- kompetencje w zakresie wielojęzyczności;
- kompetencje cyfrowe;
- kompetencje osobiste, społeczne i w zakresie umiejętności uczenia się;
- kompetencje w zakresie świadomości i ekspresji kulturalnej;
- kompetencje w zakresie rozumienia i tworzenia informacji.

Cele operacyjne. Uczeń:

- pozna sylwetkę sławnej polskiej działaczki społecznej – Janiny Ochojskiej;
- wyjaśni, na czym polega wolontariat i pomoc humanitarna;
- omówi ważne wartości w życiu człowieka.

Strategie nauczania:

- konstruktywizm;
- konektywizm.

Metody i techniki nauczania:

- ćwiczeń przedmiotowych;
- z użyciem komputera;
- dyskusja;
- burza mózgów;

- piramida priorytetów.

Formy pracy:

- praca indywidualna;
- praca w parach;
- praca w grupach;
- praca całego zespołu klasowego.

Środki dydaktyczne:

- komputery z głośnikami, słuchawkami i dostępem do internetu;
- zasoby multimedialne zawarte w e-materiale;
- tablica interaktywna/tablica, pisak/kreda.

Przebieg lekcji

Przed lekcją:

1. Nauczyciel udostępnia uczniom e-materiał „Działanie na rzecz innych jako najwyższa wartość. Dzieło Janiny Ochojskiej” oraz prosi o zapoznanie się z treścią „Przeczytaj” i przygotowanie się do dyskusji. Prosi również o odsłuchanie nagrania w sekcji „Audiobook”.

Faza wprowadzająca:

1. Uczniowie zapoznają się z treścią „Wprowadzenia” oraz celami lekcji. Wspólnie z nauczycielem ustalają kryteria sukcesu.
2. Nauczyciel rozpoczyna krótką dyskusję na temat polskiej działaczki społecznej – Janiny Ochojskiej. Uczniowie na podstawie własnej pracy w domu udzielają się w rozmowie.

Faza realizacyjna:

1. Uczniowie wykonują ćwiczenie 2 z sekcji „Audiobook”. Chętna osoba czyta odpowiedź.
2. Następuje burza mózgów: *Kto może zostać pracownikiem humanitarnym?* Uczniowie wymieniają się argumentami. Nauczyciel czuwa nad porządkiem rozmowy.
3. Uczniowie tworzą trzy grupy. Każda z nich dokonuje analizy multimedium w sekcji „Mapa myśli”. Następnie jeden z uczniów odczytuje polecenie 1. Nauczyciel rysuje na tablicy piramidę. Uczniowie podchodzą i według hierarchii wpisują odpowiednie do zadania hasła. Nauczyciel analizuje pomysły uczniów i komentuje.
4. Uczniowie indywidualnie wykonują mapę myśli z polecenia 2 z sekcji „Mapa myśli”.
5. Uczestnicy zajęć pracują z sekcją „Audiobook”. Następuje analiza zamieszczonego tekstu. Uczniowie dobierają się w pary i wykonują polecenie 1.

Faza podsumowująca:

1. Uczniowie w trzech grupach opracowują pytania do wywiadu z Janiną Ochojską. Nauczyciel odczytuje pytania grup i wyróżnia najtrafniejsze.
2. Uczniowie wykonują polecenie 2. Następuje odczytanie kilku odpowiedzi i wspólna analiza.

Praca domowa:

1. Korzystając z bibliotek, słowników, stron internetowych itp. przygotuj prezentację o wybranej organizacji niosącej pomoc humanitarną lub o osobie zajmującej się wolontariatem.

Materiały pomocnicze:

- *Janina Ochojska. Świat według Janki* – rozmawiała Marzena Zdanowska, red. M. Zdanowska, Kraków 2015.
- Linda Polman, *Karawana kryzysu. Za kulisami przemysłu pomocy humanitarnej*, tłum. E. Jusewicz-Kalter, Wołowiec 2016.

Wskazówki metodyczne

- Nauczyciel może wykorzystać medium w sekcji „Mapa myśli” do podsumowania lekcji.